

Arturo Calabresi ma za sobą sezon podzielony między Livorno i Brescię, w których rozegrał 24 spotkania w Serie B. 20-letni wychowanek Romy udzielił wywiadu dla *ReteSport*.

Czekamy na finał mistrzostw Primavera.

- Sektor młodzieżowy Romy, nie licząc piłkarskiej wiary, był dla mnie bardzo ważny. Byłem trenowany przez dobrze przygotowanych trenerów. Poznałem wielu chłopaków, którzy nie mieli tego szczęścia. Jestem bardzo związany ze sztabem Primavera i chłopakami, z którymi związałem się w poprzednim sezonie. Życzę im powodzenia w finale walki o mistrzostwo.

Będziesz grał nadal w Brescii?

- Nie ma żadnych nowości, mam kolejny rok wypożyczenia i jestem szczęśliwy mogąc kontynuować grę w Brescii. Mam tutaj szansę lepiej się wyrazić.

Zespoły B?

- Jestem za, gdyż to zmienia podejście. W Primaverze mierzysz się z drużynami, które mogą być słabsze, wygrywasz, podchodząc w tygodniu do obowiązków z głową w innym miejscu. W Serie B jesteś zmuszony utrzymywać wysoką koncentrację, jeśli tego nie zrobisz, nie pójdziesz dalej i przegrywasz mecze. Jestem za, choć nie jest to łatwa sprawa.

Jak określisz trenera Primavera, De Rossiego?

- Był dla mnie bardzo ważny, zaliczyłem u niego skok jakościowy. W zeszłym sezonie doszliśmy do półfinału Youth League, gdzie zmierzyliśmy się z dużo lepiej przygotowanymi chłopakami od nas, którzy mierzyli się już z profesjonalnymi gramami. Był dla mnie jak ojciec, najwięcej się u niego nauczyłem. Niestety wygrałem jedynie Superpuchar, ale byliśmy blisko wygrania wielu rozgrywek. Brakowało tak niewiele, noszę ten żal ze sobą.

Nazwisko, na które byś postawił wśród kolegów z Primavera?

- Elio Capradossi wrócił w bardzo dobry sposób, podoba mi się też Di Livio, życzę mu szczęścia.

Autor: abruzzo